

Jedna ciepła izba

Zimą nasz dom się kurczył. Tak to zawsze nazywam, bo tak to wyglądało. Latem mieszkało się w całym domu, w sieni, w komorze, na strychu. A od listopada życie przenosiło się do dwóch pomieszczeń: do kuchni z kuchnią węglową i do pokoju z piecem kaflowym. Reszta była zamknięta. Do zimnej izby chodziło się w kurtce, po słoik albo po pierzynę, i szybko z powrotem.

Węgla było tyle, ile było, a drewno trzeba było narąbać własnymi rękami. Nikt nie grzał pięciu pokoi. Grzało się jeden, dwa, i to porządnie.

Sposób 5: Zamknąć dom w jednym pokoju

Jak było. W jednej izbie siedziała cała rodzina. Tam się jadło, tam się czytało gazetę, tam mama cerowała skarpety, a tata słuchał radia. Mniejszą przestrzeń łatwiej nagrzać, a każdy człowiek sam oddaje ciepło jak mały piecyk. Sześć osób w jednym pokoju to było ciepło. Sześć osób w pięciu pokojach to był chłód.

Dziś, bezpiecznie. Rządowy Poradnik bezpieczeństwa radzi dokładnie to samo: przy długim braku prądu oszczędzajcie ciepło i zbierzcie domowników w jednym pomieszczeniu. Jak wybrać ten pokój?

- ☐ Taki, w którym wszyscy się zmieszczą, ale nie największy.
- ☐ Z jak najmniejszą liczbą okien.
- ☐ W bloku najlepiej pokój w środku mieszkania, przy ścianie z sąsiadami, a nie narożny.